



## LITURGIA SŁOWA

### PIERWSZE CZYTANIE

Iz 45, 1.4-6

To mówi Pan o swym pomazańcu Cyrusie: Ja mocno ująłem go za prawicę, aby ujarzmić przed nim narody i królom odpiąć broń od pasa, aby otworzyć przed nim podwoje, żeby się bramy nie zatrzasnęły. Z powodu sługi mego Jakuba, Izraela, mego wybrańca, nazwałem ciebie twoim imieniem, pełnym szacunku, chociaż Mnie nie znałeś. Ja jestem Pan, i nie ma innego. Poza Mną nie ma Boga. Przypaszę ci broń, chociaż Mnie nie znałeś, aby wiedziano od wschodu słońca aż do zachodu, że beze Mnie nie ma niczego. Ja jestem Pan, i nie ma innego.

Oto słowo Boże

### PSALM RESPONSORYJNY

Ps 96, 1.3-5.7-10ac

#### Pośród narodów głoscie chwałę Pana

Śpiewajcie Panu pieśń nową,  
śpiewaj Panu, ziemię całą.  
Głoscie Jego chwałę  
wśród wszystkich narodów,  
rozgłaszajcie cuda pośród wszystkich ludów.

Wielki jest Pan, godzien wszelkiej chwały,  
budzi trwogę najwyższą,  
większą niż inni bogowie.  
Bo wszyscy bogowie pogan są tylko ułudą,  
Pan zaś stworzył niebiosa.

Oddajcie Panu rodziny narodów,  
oddajcie Panu chwałę i uznajcie Jego potęgę.  
Oddajcie Panu chwałę należną Jego imieniu,  
przyniescie dary i wejdźcie na Jego dziedzińce.

Uwielbiajcie Pana w świętym przybytku.  
Zadrzyj ziemię całą przed Jego obliczem.  
Głoscie wśród ludów, że Pan jest królem,  
będzie sprawiedliwie sądził ludy.

### DRUGIE CZYTANIE

1 Tes 1, 1-5b

Paweł, Sylwan i Tymoteusz do Kościoła Tesaloniczan w Bogu Ojcu i Panu Jezusie Chrystusie. Łaska wam i pokój! Zawsze dziękujemy Bogu za was wszystkich, wspominając o was nieustannie w naszych modlitwach, pomni przed Bogiem i Ojcem naszym na wasze dzieło wiary, na trud miłości i na wytrwałą nadzieję w Panu naszym Jezusie Chrystusie. Wiemy, bracia przez Boga umiłowani, o wybraniu waszym, bo nasze głoszenie Ewangelii wśród was nie dokonało się przez samo tylko słowo, lecz przez moc i przez Ducha Świętego, z wielką siłą przekonania. Wiecie bowiem, jacy byliśmy dla was, przebywając wśród was.

Oto słowo Boże

### ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

Mt 12, 21

Oddajcie Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga.

### EWANGELIA

Mt 22, 15-21

Wtedy faryzeusze odeszli i naradzali się, jak by podchwycić Go w mowie. Posłali więc do Niego swych uczniów razem ze zwolennikami Heroda, aby Mu powiedzieli: Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdomówny i drogi Bożej w prawdzie nauczasz. Na nikim Ci też nie zależy, bo nie oglądasz się na osobę ludzką. Powiedz nam więc, jak Ci się zdaje? Czy wolno płacić podatek Cezarowi, czy nie? Jezus przejrzał ich przewrotność i rzekł: Czemu Mnie wystawiacie na próbę, obłudnicy? Pokażcie Mi monetę podatkową! Przynieśli Mu denara. On ich zapytał: Czyj jest ten obraz i napis? Odpowiedzieli: Cezara. Wówczas rzekł do nich: Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga.

Oto słowo Pańskie



## KOMENTARZ

Rozmowa Jezusa ze zwolennikami Heroda i faryzeuszami dotyczy jednej z najbardziej istotnych kwestii dla człowieka wierzącego, mimo podstępu w postawionym pytaniu. Ktoś, kto wiarę traktuje poważnie, staje wobec konieczności pogodzenia tego, co dotyczy Boga, z obowiązkami wynikającymi z życia rodzinnego, szkolnego, czy zawodowego. Co jest ważniejsze?

Jezus pokazuje, że sprawy związane z życiem doczesnym nie stoją w sprzeczności z tym, czego oczekuje Bóg. Jedno i drugie jest dla człowieka ważne: Cezarowi oddać, to, co należy do niego, a Bogu, to, co należy do Boga. Odpowiedź Jezusa pokazuje jednak, coś więcej. Wizerunek Cezara wybity na monecie sprawia, że należy ona do niego. Tymczasem człowiek nosi w sobie wizerunek Boga – jest stworzony na Jego obraz i podobieństwo. Co w takim razie może oznaczać „oddanie Bogu tego, co należy do Boga”?

Jezus mówi, że należymy do Boga i całe nasze życie powinno być oddane Jemu. Cały stworzony świat jest również Jego własnością. Zatem, to, co należy do Cezara jest podporządkowane Bogu, ponieważ do Niego należy wszystko.

Jezus nie oczekuje od nas porzucenia spraw związanych z doczesnością. Powinniśmy jednak pamiętać, że są one własnością Tego, do którego należy obraz odciśnięty w naszych sercach: Boga.

ks. Marcin Lorez



# 19 października 2014

## 30. ROCZNICA ŚMIERCI BŁ. KSIĘDZA JERZEGO

**Bł. ks. Jerzy Popiełuszko „zginął z rąk oprawców z SB, ponieważ Msze święte za ojczyznę odprawiane w sanktuarium żoliborskim w Warszawie były oazą wolności i niezależności w czasach, kiedy władza komunistyczna zdecydowała się na brutalną, siłową konfrontację z narodem. Po porwaniu 19 października 1984 r. i męczeńskiej śmierci ks. Popiełuszko stał się symbolem walki Polaków o godność, bohaterem dążeń narodu do wolności” – czytamy w przyjętej przez Sejm RP w ostatnich dniach uchwały. „Dzisiaj, w czasach niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej, jego ofiara zasługuje na pamięć, cześć i najwyższe uznanie” – ocenili posłowie.**

Minęło 30 lat od tych wydarzeń, które wstrząsnęły całą Polską, a Jego przesłania wciąż są aktualne. Walczył słowem, przede wszystkim o prawdę, o godność człowieka.

Mówił: „(...) aby pozostać człowiekiem wolnym duchowo, trzeba żyć w prawdzie. Życie w prawdzie to dawanie świadectwa (...). Człowiek, który daje świadectwo prawdzie, jest człowiekiem wolnym nawet w warunkach zewnętrznego zniewolenia, nawet w obozie, czy w więzieniu.” (31 X 1982).

„Zachować godność to być sobą w każdej sytuacji życiowej (...). Zachowanie godności, to życie zgodne z sumieniem. To budzenie i kształtowanie w sobie sumienia prawego (...)” (29 I 1981).

„Życie trzeba godnie przeżyć, bo jest tylko jedno” (19 X 1984). Słowa wypowiedziane w rozważaniach różańcowych, podczas ostatniego nabożeństwa przed porwaniem, brzmią dziś jak testament.

Katolicki publicysta Czesław Ryszka, absolwent KUL, znany z wielu publikacji, jest autorem książki „Bł. ks. Jerzy Popiełuszko” (Wyd. Salwator). Na łamach tej książki zadaje pytania: „Czego nauczałby dzisiaj Ksiądz Jerzy?” I odpowiada: „Jak sądzę, gdyby Ksiądz Jerzy żył dzisiaj, wiedziałby, jak służyć ludziom, wpływać na ludzkie sumienia, uczyć żyć w prawdzie. Na pewno nie milczałby w obliczu tak licznych niegodziwości, nie udawałby, że nic złego się nie dzieje. Widząc niszczące społeczeństwo bezrobocie, biedę wielodzietnych rodzin, niedożywione dzieci, nie stałby bezczynnie. Na pewno zorganizowałby dla nich znaczną pomoc.

Na pewno Ksiądz Jerzy przestrzegałby dzisiaj przed liberalizmem etycznym, fałszywą koncepcją wolności przeradzającej się w anarchię moralną, w demokrację bez wartości. Stawałby w obronie ludzi pracy krzywdzonych praktykami dzikiego kapitalizmu, wytykał rządzącym grzechy korupcji, zakłamania, prywaty. Broniłby też chrześcijańskiej koncepcji jednoczącej się Europy i dobrego imienia Polski w niej.

Z całą pewnością Ksiądz Jerzy stanąłby w obronie Bożej sprawy, reagowałby na spiski przeciw Kościołowi, ataki na papieża, moralne plugastwo w mediach. Stanąłby po stronie dobra w narodzie, byłby wśród milionów uczciwych Polaków, którzy zmagając się z różnymi problemami, nie chcą zdradzić Chrystusa.

Zapewne znów byłby niepoprawny politycznie i ściągałby na siebie agresję sił, które próbują manipulować człowiekiem. Pewnie próbowano by także – tak jak niegdyś – osłabić siłę jego oddziaływania i skompromitować go publicznie. Taka jest jednak dola proroków, którzy zawsze wyprzedzają swój czas i płacą za to najwyższą cenę – ale to oni ostatecznie są zwycięzcami.

Będąc tak głęboko zaangażowanym w politykę Ewangelii, nie dążyłby do zdobycia władzy przez jego ulubioną partię, nie pomagałby nikomu wdrapać się na jakiś polityczny stołek, ale po prostu wołałby w polityce o ludzi sumienia. Byłby jednym z tych kapłanów, jakich mieliśmy wielu w naszych dziejach, będących wszędzie – także w powstaniach, łagrach, więzieniach oraz na uniwersytetach i w mediach – czyli wszędzie tam, gdzie chodziło o Polskę, o zachowanie polskiego ducha w ludzkich sercach. Ewangelia wskazuje, jak zło zwyciężać dobrem, choć może to na kogoś sprawdzić przesładowanie, a niekiedy nawet męczeństwo.

I tego dzisiaj oczekuje się od kapłanów: aby na wzór Księdza Jerzego byli ludźmi zatroskanymi o Polskę, aby ukazywali politykom fundament moralny w każdym działaniu i słowie, aby po prostu byli obecni tam, gdzie w szczególny sposób istnieje niebezpieczeństwo karierowiczostwa, kultu władzy, korupcji czy egoizmu. Kto, jak nie kapłani powinni uczyć polityków, że sprawowanie władzy winno mieć za podstawę ducha służby, a wszelkie poczynania powinny być jawne i czyste.

Pamięć o Księdzu Jerzym jest nam potrzebna po to, żeby nie zapomnieć, kim się jest. Żeby nie zapomnieć, skąd nasz ród. Ksiądz Jerzy wiedział o tym i dlatego przypominał, że jest synem tej ziemi. Nawiązywał do kazań kardynała Stefana Wyszyńskiego, który powiedział: Kocham Polskę bardziej niż własne serce. Nawiązywał do nauczania Jana Pawła II i powtarzał za nim: Polska jest matką szczególną. Nielatwe były i są jej dzieje.

Ksiądz Jerzy już z Domu Ojca, podobnie jak Jan Paweł II, mówi nam to samo, czego nauczał za życia: mówi nam ustami Kościoła jak żyć w prawdzie i miłości. Jak zło dobrem zwyciężać!



Wyniesienie Księdza Jerzego do chwały ołtarzy jest niezwykle wymownym aktem. Wskazuje na jedno: zmieniają się systemy, układy polityczne, władze, a naród zawsze potrzebuje pasterzy wiernych prawdzie, sumieniu, świadczących miłość”.

Ksiądz Jerzy – męczennik – został ogłoszony błogosławionym na zakończenie Roku Kapłańskiego ustanowionego przez papieża Benedykta XVI, trwającego od czerwca 2009 r. do czerwca 2010 r.

6 czerwca 2010 r. w Warszawie na Placu Piłsudskiego odbyła się uroczysta Msza św. beatyfikacyjna, której przewodniczył Kardynał Angelo Amato w imieniu papieża Benedykta XVI i wraz z nim Mszę św. celebrowało 100 kardynałów, arcybiskupów i biskupów oraz 1600 księży. Wspomnienie liturgiczne – 19 października.

Opatrzność Boża działa. 20 września 2014 r. w diecezji Creteil we Francji nastąpiło otwarcie procesu do kanonizacji błogosławionego księdza Jerzego, po niewytłumaczalnym medycznie uzdrowieniu umierającego na raka krwi 56-latk. 14 września 2012 r. ksiądz z parafii Joinville-le-Pont został wezwany do udzielenia konającemu Sakramentu Chorych. Kapłan ów pielgrzymując do polskich Sanktuariów nawiedził również grób księdza Popiełuszki i tam zobaczył, że jego data urodzin (14 września 1947) była dokładnie datą urodzenia księdza Jerzego. Będąc przy łóżku chorego modlił się głośno o jego uzdrowienie w dniu wspólnych urodzin. Po kilku chwilach mężczyzna otworzył oczy, został całkowicie wyleczony.

Do parafii Św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu, gdzie jest grób błogosławionego księdza Jerzego, dotarło już blisko 20 milionów pielgrzymów z całego świata. Wielu z nich zostawia świadectwa o łaskach otrzymanych za wstawiennictwem błogosławionego męczennika, którego kult rozszerza się z każdym rokiem.

Opracowanie: **M.J.**

# ABC OSOBISTEGO ODDANIA SIĘ MARYI

Za najwyższy akt czci Najświętszej Maryi Panny uważa się całkowite osobiste oddanie Jej siebie. Nie mamy daru bliższego Sercu Matki Chrystusa, jak ofiarowanie Jej siebie, abymy sami i nasi bliscy stali się własnością Jej Syna i osiągnęli przyjaźń z Bogiem.

## Tajemnica Maryi – oddanie się w niewolę miłości Niepokalanej w praktyce życia

Podstawą „włożenia się” w ręce Maryi, jest akt oddania. Każdy z nas zapewne już nieraz oddawał się Matce Bożej. Istnieją różne stopnie więzi z Maryją. Są ludzie, którzy przypominają sobie o Niej rzadko i wtedy zmówią „Zdrowaś Maryjo”. Inni codziennie odmawiają Różaniec – są przez to bardziej z Nią związani. Niektórzy starają się złączyć z jakimś zespołem maryjnym, jak dawniej Sodalicją, czy też z zakonem poświęconym Jej czci. To wyższy sposób więzi. Ale najwyższym stopniem związku z Matką Bożą jest całkowite oddanie Jej siebie.

Oddanie się Maryi jest oddaniem się Bogu. Bo Ona jest drogą wiodącą tylko do Boga. Kto idzie drogą, dochodzi tam, dokąd ona wiedzie. Trzeba iść. Maryja jest rzeką wpływającą do Boga. Kto pozwoli się nieść jej nurtowi, ten do Boga z całą pewnością dopłynie. Maryja jest drogą najkrótszą i rzeką najprostszą. Przez Nią najrychlej zjednoczysz się z Bogiem. Każdy akt czci Maryi jest aktem czci oddanym pośrednio Bogu i Chrystusowi. Więc się nie lękaj, że skrzywdzisz Boga czy Chrystusa, oddając się Maryi. Powierając się Jej i pozwalając wykorzystać dla Jej zbawczych planów, oddajesz się tym samym Bogu i przykładasz rękę do najwyższego dzieła Jezusa Chrystusa.

Jak już wiemy, droga osobistego oddania się Maryi, Matce Bożej, jest bardzo prosta. Dziś przedstawiamy kolejne myśli zebrane w formie prostych rozważań, które stanowią pogłębienia się na drodze oddania. Nie przechodź jednak do następnego punktu, dopóki nie będziesz umiał wykonać poprzedniego.

### Jak rozwijać życie w oddaniu?

Kiedy już umiesz trwale żyć w łasce uświęcającej i tylko dość rzadko zdarza ci się popełnić świadomy grzech powszedni, możesz skorzystać z następującego wypróbowanego sposobu pogłębienia się na drodze oddania. Nie przechodź jednak do następnego punktu, dopóki nie będziesz umiał wykonać poprzedniego.

#### ETAP PIERWSZY

1) Odnosić się do Niej jak **małe dziecko**. Trzeba chcieć być coraz mniejszym, coraz mniej samodzielnym.

2) **O wszystko pytać i prosić o pozwolenie**. Pytać o wszystko, to znaczy, nawet o rzecz, która byłaby taka mała i nieważna, że o nią nie potrzeba pytać.

3) **Mówić do Niej**, chociaż się niczego nie potrzebuje, kierować do Niej nie tylko prośby, ale także pochwały, podziękowania, dzielenie się wrażeniami, uczuciami dotyczącymi drobnych spraw życia. Zamiast myśleć samemu – myśleć „do Maryi”.

4) Prosić, by Ona nas wzięła **na własność**. To nie my wyświadczamy Jej przysługę, kiedy się Jej oddajemy, ale Ona wykazuje miłosierdzie i łaskę, że nas chce przyjąć. Trzeba oddanie podnieść do subtelniejszego poziomu przez prośbę o przyjęcie. **Mamy o to prosić usilnie, często, ufnie i szczerze.**

#### ETAP DRUGI

1) **Bezgraniczne zaufanie do Maryi**. Zaufanie jest podstawą oddania. Należy często mówić Maryi: „Mam do Ciebie bezgraniczne zaufanie”. „Wiem, że Ty możesz wszystko uprosić”.

2) **O wszystko prosić Maryję**. Dla wytworzenia trwałego przeżycia wszechpośrednictwa Maryi warto przez jakiś czas, np. kilka tygodni, modlić się tylko do Niej, a do Boga i Chrystusa zawsze w **Jej obecności**, świadomie przeżytej lub za Jej pośrednictwem.

3) Oddać się Najświętszej Maryi Pannie jako **narzędzie w doprowadzeniu bliźnich do Chrystusa przez Maryję**. Mówić Jej o bliźnich, z którymi spotykamy się w ciągu dnia i oddawać ich samych, oraz ich sprawy.

#### ETAP TRZECI

1) **Chodzić w obecności Pana Jezusa i Matki Najświętszej**. Z czasem pytanie o wszystko zamienia się w życie „pod okiem” Jezusa i Maryi. Wystarczy proste duchowe spojrzenie – i już się wie, czy Maryja potwierdza, czy nie, czy pozwala, czy zabrania.

2) Przyjmować od Nich **natchnienia**. Droga natchnień to droga oparta o dary Ducha Świętego. Każdy je posiada i każdy winien je wykorzystać. Życie według darów Ducha Świętego jest najwyższym stopniem życia wewnętrznego.

3) Oddawanie uczynić **całkowitym**, czyli rozciągniętym na wszystkie sprawy życia i **zupełnym** co do stopnia natężenia. Wyrabiać w sobie postawę **dyspozycyjności** na spełnianie woli Matki Bożej, by móc stawać się dyspozycyjnym wobec władzy kościelnej.



### Jakie są główne akty życia na drodze oddania?

Wszystkie sytuacje życiowe podzielić można na dwie grupy: takie, w których wiadomo, czego Bóg pragnie, i takie, w których Jego wola jest nieznana.

Każda z nich wymaga odmiennej postawy. Tam, gdzie wiesz, jaka jest wola Boża winienes ją dokładnie wypełnić. Ale wypełnić ją **oddając siebie i podjętą sprawę Maryi**.

Oddawanie siebie i wszystkiego Maryi jest głównym aktem na drodze oddania. Należy stale, jak najczęściej oddawać Maryi siebie, ludzi, sprawy. Im więcej będziesz oddawał, tym bardziej będziesz Jej narzędziem. W ten sposób poddajesz się naprawdę pod Jej kierownictwo, wkładasz w Jej ręce, włączasz w Jej usposobienie, by Ona mogła przez ciebie działać.

#### a) Oddawać siebie, pierwszy krok

Należy oddawać Maryi siebie, zwłaszcza wtedy, gdy masz coś wykonać. Najpierw **wyrzec się siebie**, bo mógłbyś Jej wszystko popsuć. Powiedz Jej: „Matko, wyrzekam się siebie, a oddaję się cały Tobie”. Wyrzekanie się siebie jest potrzebne, inaczej bowiem oddanie będzie udawaniem, a w rzeczywistości będziesz robił, co ty chcesz, a nie czego Ona pragnie. Musisz naprawdę powiedzieć: „Matko, ja nie chcę teraz uczynić tego, co ja uważam za właściwe, ani tak jak mnie się wydaje, nie chcę ulegać mojej skłonności do ruchliwości i działania, bo wiem, że często mógłbym Tobie przeszkadzać. Gdybym działał sam, może bym się wiele napracował, byłbym zagoniony, zmęczony, ale owoców byłoby niewiele”.

Potem powiedz: „Matko, oddaję Ci **mój rozum**, żebyś Go oświeciła”. Zobaczysz, że nieraz przyjdą ci mądre rozważania i słowa na myśl, jakich sam nigdy byś nie wymyślił. „Matko, oddaję Tobie **moją wolę**”. Przekonasz się, że potrafisz chcieć takich rzeczy, których sam nigdy nie chciałbyś zrobić, np.: przeprosić, przebaczyć itp. „Matko, oddaję Ci **moje serce**”. Ona cię często napelni serdecznością dla tych, którzy ci są niemili, chętnie podejmiesz się zadań, jakich przedtem unikałeś. „Matko, oddaję Ci **moje ciało i wszystko co mam**”. Ona się wtedy tobą posłuży tak, że często sam twój widok pobudzi bliźnich do dobrego.

Oddawaj siebie nie tylko wtedy, gdy zaczniesz modlić, ale **wiele razy**, dziesiątki i setki razy w ciągu dnia, przy najzwyklejszych czynnościach, takich jak sprzątanie domu, pranie, szycie, jak praca przy warsztacie, tablicy kreślarskiej, w pracowni naukowej czy na roli. Możesz to czynić z krótkim aktem strzelistym, a z czasem prostym duchowym spojrzeniem na Maryję: „Matko, Tobie to oddaję”, „Matko, pokieruj mną”, „Weź mnie teraz w swoje ręce”.

Oddawaj się także wtedy, **gdy czynisz coś, co dobrze umiesz**. Nie sądz, że nie potrzeba ci wtedy Jej pomocy i kierownictwa. Zobaczysz, jak cię wytrąci z utartych szablonów i rutyny, jak cię nauczy o wiele lepiej robić to, o czym dotąd byłeś przekonany, że czynisz to najlepiej. Często zaoszczędzi ci kłopotów i czasu. Będziesz lepiej pracował, owocniej się modlił, chętniej świadczył ludziom dobro.

Oddawaj Maryi swój czas, zdrowie, zdolności, życie. Oddawaj rozum, gdy poznasz, że masz się uczyć i usta, gdy będziesz miał mówić. Oczywiście, gdy Maryja pozwoli ci patrzeć i ręce, gdy będzie sobie życzyć, byś pracował. Tak czyń z godziny na godzinę i zachowaj spokój, choćby ci się wydawało, że Ona tobą źle rządzi. Ona dobrze wie, co dla ciebie najlepsze. W ten sposób, dzięki Jej pomocy, będziesz się umiał poddać Duchowi Świętemu.

Przemysł to starannie i poproś Maryję, by sama ci to wytłumaczyła.

### **b) Oddawać bliźnich, drugi krok**

Możesz i powinieś oddawać Maryi wszystkich ludzi, zwłaszcza tych, z którymi Ona cię w jakikolwiek sposób styka. Czy mam prawo oddać Maryi bliźnich? Czy może ktoś inny mnie oddać i jakie to ma znaczenie?

W ścisłym znaczeniu **można oddać to co się posiada**. Papież może oddać Bogu cały Kościół, bo Bóg dał mu nad nim władzę. Każdy przełożony ma prawo oddać swoich podwładnych. Wszelka władza pochodzi od Boga i to co Pan Bóg dał, można Bogu przez Maryję oddać.

Czy mogę jednak **oddać ludzi, nad którymi nie mam wyraźnej władzy**? Istnieją wielorakie racje, dla których każdy ma prawo, a czasem obowiązek oddawać drugim. Może to czynić na podstawie **przykazania miłości Boga**. Mam prawo oddać Maryi bliźnich, by w ten sposób skuteczniej nauczyli się kochać Boga. Winieniem to czynić z racji przykazania miłości bliźniego.

Oddawanie kogoś jest największym dobrem. Mam więc nie tylko prawo, ale i obowiązek oddawać ludzi Bogu przez Maryję. Można bliźnich oddawać z tytułu **przynależności do Chrystusa**. Chrystus ma prawo do każdego człowieka. Przez chrzest daje mi udział w Swoich prawach. Mam prawo dążyć do tego, żeby nikt Chrystusa nie krzywdził, bo przez chrzest jestem jedno z Nim. Mam prawo starać się, żeby każdy Chrystusa kochał. Tym samym mam prawo oddać bliźniego, żeby nie czynił źle, a był w pełni Chrystusowy i mój. Mogę to czynić z tytułu **więzi Mistycznego Ciała**. Mam obowiązek kochać Mistyczne Ciało i pragnąć Jego zdrowia i rozwoju. Dlatego mam prawo każdego, kto do Niego należy, oddać Maryi. Wolno mi oddać bliźnich na podstawie dobrej **miłości samego siebie**. Mam prawo do tego, żeby mnie wszyscy kochali, bo Bóg dał takie przykazanie. Dlatego mogę ich oddać, byśmy się spotkali w Niebie.

To, że kogoś oddałem nie nakłada na niego żadnego nowego obowiązku ponad to, które już posiada, ale jest skutecznym wstawiennictwem i pomocą dla Maryi, by mogła mu udzielić więcej łask.

Czy można **oddać człowieka, który nie chce, żeby go oddać**? Można. Samobójcę należy ratować nawet wbrew jego woli. Oddanie kogoś Bogu przez Maryję jest tak wielkim dobrem, że nikt nie ma prawa się o to obrazić, bo to nie jest dla niego żadną krzywdą. Z czasem sam zrozumie i uzna, że oddanie go było dla niego łaską.

**Kto oddaje bliźniego, rezygnuje ze swoich praw do niego, na korzyść Matki Bożej**. A więc z góry godzi się, że **nie będzie się gniewał i narzekał**, kiedy ten bliźni będzie dla niego niedobry, niesprawiedliwy, nietaktowny.

Są **trzy stopnie** oddania bliźniego: **oddanie** go Maryi aktem wewnętrznym, **ofiarowanie czegoś dla niego**, np. cierpienia, oddanie za niego samego siebie, nawet gotowość oddania za niego życia. Ten trzeci stopień jest najwyższym, gdyż nikt „nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół”. Jest to doskonale naśladowanie Chrystusa, najlepszy sposób przeżywania Mszy św., w której wraz z Chrystusem **oddajemy siebie za cały świat**.

Oddawaj więc wszystkich ludzi, oddawaj zwłaszcza tych, z którymi się spotkasz. Załatwiasz coś w urzędzie, oddawaj ludzi, z którymi masz rozmawiać. Czeka cię przeprawa z przełożonymi, oddawaj Maryi przełożonych. Nie sądz jednak, że wszystko stać się musi po twojej myśli. Może właśnie po oddaniu spotka cię ze strony ludzi niesprawiedliwość. Maryja wie o tym i sprawi, że to ci nie zaszkodzi. Oddawaj napotykanym przechodniów, współpodróżnych w autobusie i pociągu, oddawaj tych, o których słyszysz w radiu i czytasz w gazecie. Oddawaj tych, co się kochają i tych, którzy się nienawidzą. Oddawaj wierzących i niewierzących. Mów np.: „Matko, oddaję Tobie wszystkich, których teraz widzę, którzy ze mną jadą..., daj, by nikt z nich się nie potępił”.

Ponieważ masz prawo wszystkich oddawać, Matka Boża każdemu z nich da za to jakąś łaskę. Czasem zobaczysz namacalne i to zdumiewające skutki takiego oddania, czasem niczego nie dostrzeżesz. Tym się jednak nie zrażaj, zwłaszcza gdy wiele razy będziesz kogoś oddawał i nie zobaczysz żadnej zmiany na lepsze. Zaufaj Maryi. Ona udzieli łaski na lepsze, kiedy uzna za słuszne i właściwe. Zobaczysz, ilu zbawionych przyjdzie w Niebie podziękować ci za to, że ich oddałeś w Jej ręce.

W podobny sposób **oddawaj Maryi każdą rzecz i sprawę**. Oddawaj Jej instytucje i miejsca pracy. Oddanie wprowadzi wszędzie Maryję. Ona tam będzie. Będzie kierować, prowadzić, weźmie odpowiedzialność w miarę, jak Jej się pozwoli, jak Ją się będzie o to prosić. Oddawaj świątynie i miejsca czci Bożej. Oddawaj wszystkie instytucje kościelne, by wszędzie w nich szczyła się czysta chwała Boża. Oddawaj szkoły i uczelnie, by uczone w nich prawdy i wychowano szlachetnych ludzi. Oddawaj urzędy, organizacje, urzędzenia gospodarcze, oddawaj konferencje międzynarodowe, narady polityczne, plany ekonomiczne, by wszystko służyło Bogu i dobru ludzi. Oddawaj ludzkie kłopoty i nieszczęścia. W katastrofach, w kataklizmach mów: „O Matko, pomóż pociesz, ratuj...!” Oddawaj każdą swoją modlitwę, każdą Mszę św., byś przez nie spełnił to, czego Bóg oczekuje.



Siebie, ludzi, sprawy – bierz w ręce i serce i podnoś oddaniem ku Maryi. Po prostu Jej pokaz, przedstaw, Ona będzie wiedziała co czynić, bo jest twoją Matką, Ona sama to wie, jednak twoje oddanie jest potrzebne. Bóg tak zarządził, że twoje oddawanie, umożliwi Jej rozdzielenie większej ilości łask. Im więcej będziesz oddanym, tym więcej może Ona zdziałać. Dlatego Maryja cię potrzebuje.

Oddawanie siebie, ludzi, spraw i rzeczy ma być na drodze oddania rytmem życia, oddechem duszy, potrzebą serca.

### **c) Poznanie woli Bożej, trzeci krok**

Gdy wiesz, czego Bóg w danej chwili od ciebie żąda, oddaj siebie, bliźnich, sprawy i rzeczy Maryi i staraj się Jego wolę wykonać.

Co począc, **gdy nie wiesz, jaka jest wola Boża**?

Matka Boża na każdą chwilę ma dla ciebie najlepsze zajęcie: czasem pracę i cierpienie, czasem wypoczynek i rozrywkę. Nie zawsze to, co obiektywnie lepsze, jest dla ciebie wolą Bożą. Trzeba się dowiedzieć, czego Maryja pragnie.

Wymyślano różne sposoby poznania Jej. Jedni zastanawiają się, co byłoby teraz Panu Bogu najbardziej miłe. Inni czytają Ewangelię, by się dowiedzieć, co o tym mówi Pan Jezus lub co uczynił w podobnej sytuacji. Jeszcze inni pytają co by uczyniła Maryja, gdyby była na ich miejscu. Jest jednak prostszy sposób i chyba lepszy. Kto oddał się Maryi ma prawo Ją zapytać: „Matko, co ja mam teraz zrobić?”, „Czy wolno mi tam pójść, to kupić, na to popatrzeć, o tym pomówić?” To jest przecież najprostsze i odpowiada duchowi dzieciństwa. Pan Jezus powiedział: „*Proście, a będzie wam dane*” (Mt 7, 7); „*Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą*” (Łk 11, 13); „*Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy*” (J 14, 26).



Stale pytanie o zgodę i pozwolenie, o radę i światło, wszędzie tam, gdzie nie wiesz, co wybrać jest normalnym następstwem oddania się na własność. Masz pytać czy wolno ci patrzeć, mówić i co mówić, bo twoje oczy i usta są Jej własnością. To nie jest przesada. Od wieków uczą święci, że należy przed każdym czynem zastanowić się czy jest zgodny z wolą Bożą, że należy we wszystkim szukać woli Bożej. Pytanie się Maryi jest tylko zastosowaniem tej zasady do drogi oddania się Matce Bożej. Tu masz jednak tę korzyść, że nie szukasz woli Bożej sam, ale prosisz Maryję, by ci ją ukazała. Z czasem nie będziesz musiał pytać słowami. Wystarczy duchowe spojrzenie w Jej oczy, a będziesz wiedział, czy tak czy inaczej.

Nie czekaj po zapytaniu na żadne wyjaśnienia, widzenia, nadprzyrodzone głosy. Maryja ma bardzo wiele zwyczajnych sposobów, by ci pokazać, co jest w tej chwili wolą Bożą. Pan Jezus powiedział w Ogrójcu: „*Czuwajcie i módlcie się*” (Mt 26, 41). Kto pyta Maryję o wolę Bożą, ten się modli. Trzeba teraz **czuwać**, czekając na Jej odpowiedź. Trzeba być bardzo czujnym. Odpowiedź przychodzi często drogą nieoczekiwaną, pojawia się subtelnie. Kto nie nauczy się bacznie czuć, może jej nie zauważyć.

Jakimi drogami przychodzi najczęściej odpowiedź Maryi? Czasem Najświętsza Panna przypomni ci **Boże przykazanie, polecenie Pana Jezusa i Ewangelii lub jakiś obowiązek, o którym zapomniałeś**. Często odpowiedź przychodzi przez **przełożonych**, którzy coś każą uczynić. Niekiedy Maryja przysyła do nas ludzi z prośbami. Pan Jezus powiedział: „*Daj temu, kto cię prosi*” (Mt 5, 42); „*Daj każdemu, kto cię prosi*” (Łk 6, 30). Nie wolno tylko spełniać prośby o coś złego. Czasem zadecydują **okoliczności**, przypadkowo usłyszana rozmowa, niespodziewane spotkanie, spóźnienie na pociąg i wiele tego rodzaju rzeczy może być wskazaniem woli Maryi. Trzeba mieć oczy otwarte na wszystko. Raz po raz otrzymasz **dobrze natchnienie**. Nauczysz się z czasem odróżniać Boże natchnienie od podstępów złego ducha. Gdybyś jednak przypadkiem w dobrej wierze podstępny podszept szatana lub własne uwiedzenie wziął za wolę Maryi, nie potrzebujesz się lękać. Kto się oddał i szczerze szuka Jej woli, za tego Ona bierze odpowiedzialność i nie tylko nikt nie poniesie prawdziwej szkody, ale spełni dobry uczynek.



Kiedy zrozumiesz odpowiedź Maryi, **wróć do aktu oddania**. Oddaj Jej siebie i wykonanie i staraj się rzecz spełnić. Akt oddania jest zawsze podstawowy i najważniejszy.

**Często, a może najczęściej, żadna wyraźna odpowiedź nie nadchodzi**. Pytasz – cisza! Nie sądź wtedy, że pytanie nie ma sensu. Warto i trzeba pytać, nawet, chociażby się przewidywało, że znów nie będzie żadnego wskazania. Bez pytania będziesz wszystko czynił samowolnie i oddanie będzie złudzeniem. Droga oddania jest zwykła i prosta, rzeczy nadzwyczajne rzadko się na niej trafiają. **To droga wiary i zaufania**.

Co jednak czynić, **gdy nie ma odpowiedzi**? Najpierw odczekaj jak długo można, żebyś własną niespokojną ruchliwością nie psuł Maryi Jej planów. Gdy już czekać nie możesz, poproś Ją o światło i wybierz sam, to co twoim zdaniem najbardziej Jej się teraz podoba. Oddaj Jej twój wybór z całym spokojem wykonaj to, co wybrałeś. Maryja dlatego nie dała odpowiedzi, bo wiedziała, że sam wybierzesz to, co jest Jej wolą. Na wszelki wypadek – bo nigdy nie wiesz czy dobrze pytałeś – poproś, by cię zawróciła z drogi lub odsunęła złe następstwa wyboru, gdyby miał być zły i bądź wtedy **zupełnie spokojny**.

Oto masz zwięzłe zarysowanie drogi we wszystkich sytuacjach, by twoje oddanie mogło stać się życiem. Gdy wiesz, czego Maryja chce, oddaj i wykonaj. Gdy nie wiesz, zapytaj i czekaj na odpowiedź. Gdy odpowiedź zrozumiesz, oddaj to i wykonaj. Gdy nie zrozumiesz, wybierz sam według powyższych wskazań, oddaj wybór Maryi, wykonaj i bądź spokojny. Oto w największym skrócie główne zasady życia na drodze oddania. Mądre i proste, dostępne dla każdego.

### Jak zjednoczyć się z Maryją?

Możesz swobodnie korzystać ze wszystkich środków, jakie znajdziesz, by lepiej się do Maryi modlić, częściej o Niej pamiętać, doskonalej Ją czcić i szereg Jej chwałę. Oto niektóre z nich:

Miej w mieszkaniu **wizerunek Matki Bożej**. Wyobrażaj sobie, że to nie obraz czy figura, lecz Ona sama jest tu obecna. Módl się do Niej jako do obecnej. Zachowuj się tak, jakby Ona osobiście była u ciebie.

Rano, lub ilekroć wychodzisz z domu poproś Maryję o  **błogosławieństwo** na dzień i uczyń znak krzyża. Ona ci naprawdę pobłogosławi.

Staraj się wszystko czynić z Maryją. Wyobrażaj sobie, że Ona wszędzie jest z tobą i wszędzie z tobą idzie. Wszędzie Ją ze sobą zapraszaj. Kto nauczył się utrzymywać w sobie świadomość Maryi posiada skarb. O wiele łatwiej będzie umiał wszystko oddawać i o wszystko pytać.

Ucz się wszystko czynić **u Maryi**. Wyobrażaj sobie, że jesteś w Jej najczystszej i pełnym pokoju Sercu, jak w świątyni. Otoczony Nią zewsząd. Niech cię ogarnie atmosfera Jej wnętrza. Będziesz wtedy prawie spontanicznie unikał wszystkiego, co w Niej być nie może: niepokoju, hałaśliwości, zdenerwowania, złości, egoizmu... Będziesz spontanicznie nasycił się Jej cnotami i darami: pokorą, pokojem, czystością, ufnością...



Wyobrażaj sobie, że **patrzysz Jej oczyma** na świat i ludzi, że **kochasz Jej Sercem**.

**Rozważaj często Jej życie**. Nie zatrzymuj się jednak na powierzchni zdarzeń opisanych w Ewangelii. Staraj się wnikać w Jej ducha. Wyobrażaj sobie, co Ona wtedy myślała, jakie były Jej uczucia i pragnienia. W ten sposób wnिकiesz w Jej wnętrze. Proś, by sama wtedy udzielała ci Swoich przeżyć i uczyła cię Siebie. Pragnij wszystko czynić dla Niej. Nie bój się, że skrzywdzisz Chrystusa i Boga. Ona wszystko oddaje Chrystusowi, niczego nie zatrzymuje dla siebie. W Niej wszystko dąży ku Bogu, jak rzeka ku morzu. Jeśli o tym wiesz, nie lękaj się podejmować dla Niej rzeczy wielkich. Tym samym bowiem czynisz to dla Boga, ale Bóg wynagrodzi cię za to bardziej niż gdybyś Jemu wprost to ofiarował.

Pomijamy zachętę do modlitwy, nabożeństw i aktów czci Matki Bożej, bo to samo przez się jest zrozumiałe, że kto kocha Ją i Jej się oddaje, nie pominie żadnej okazji by Ją uczcić, z Nią porozmawiać, do Jej miłości innych pobudzić.

### Modlitwa o łaskę oddania

Wszystkie te słowa oddane są Matce Bożej. Tę lekturę uważać należy za Jej **zaproszenie na drogę oddania**. Nie odtóż tych słów, zanim nie powiesz Twej Matce: „*Oddaję się na własność, możesz ze mną czynić, co chcesz*”. Potem będziesz pogłębiał i doskonalił życie na drodze oddania.

Ze wzoru Papieża Polaka – św. Jana Pawła II, wielkiego Prymasa Polski i Księża Biskupów weź bodziec nowy, by właśnie tak – na nowo lub po raz pierwszy – związać się z Bogurodzicą

Jeśli nie czujesz chęci do osobistego oddania się Maryi, jeśli może przeżywasz jakieś opory, powiedz Jej pokornie: „*Matko, jeśli Ty tego pragniesz, sama pociągnij mnie na drogę oddania*”. I módl się o światło. Zrozumienie drogi doskonałego oddania się Najświętszej Pannie jest wyborną łaską Boga.

Łaskę Boga trzeba upraszać żarliwą modlitwą. Proś codziennie, by dana ci była owa łaska. Proś z ufnością. Ten dar nie będzie ci odmówiony. Maryja sama cię pociągnie, jeśli tylko na to pozwolisz. Wtedy przeżyjesz doświadczenie, że oddanie się w macierzyńską niewolę Matki Bożej i ludzi jest oddaniem się szczęściu.

*Per Mariam omnia soli Deo!*

Opracowali: **A. i Z. Kozikowscy**

# APOSTOLSKI CEL ODDANIA: BYĆ NARZĘDZIEM MARYI

Oddanie się Maryi to droga na dzisiejsze czasy. Znakomita droga dla człowieka świeckiego, który pragnie współzawczo działać w Kościele. To najwyższy akt czci Maryi. Znak pełnego zaufania i największej miłości. To akt o wielkiej skuteczności i bezcennych następstwach, jeśli za nim pójdzie życie oddaniem. Ale trzeba pamiętać, to jest łaska. Jeśli chcesz, proś o nią, i ufaj, że będzie ci dana. Dzieło zbawienia, to dzieło Boże. Człowiek nie tworzy łaski. W świecie łaski człowiek może być tylko narzędziem.

Oddanie się Maryi jest najlepszą drogą do pełni własnego człowieczeństwa, czyli świętości. Chcemy jednak spojrzeć na oddanie głównie od strony społecznej, z punktu widzenia apostołskiego promieniowania na świat. Kapłan oddany Maryi będzie szczególnym narzędziem zbawczej łaski. Człowiek świecki oddany Matce Bożej ma możliwość doskonale spełnić w Kościele wielkie oczekiwanie apostołstwa laikatu.

Książ, który oddaje się Maryi, otrzymuje wszędzie Jej szczególną obecność: przy ołtarzu, by skupiony odprawił Mszę św., na ambonie, by skutecznie opowiadał Ewangelię, w konfesjonale, by znalazł dla ciebie radę. Maryja stoi przy nim i troszczy się by nie przeszkadzał, ale pomagał Jezusowi. Dlatego módl się za kapłanów, by wszyscy oddali się Maryi.

Człowiek świecki, oddany Matce Bożej, wkrótce doświadczy, że Ona jest przy nim w domu, pomaga wychowywać dzieci, że jest w pracowni uniwersytetu i podsuwa mądre spostrzeżenia. Jeśli się oddasz, zauważysz wkrótce, że lepsza jest twoja praca w biurze, w fabryce czy na roli. Będziesz umiał lepiej współżyć z ludźmi i z większym skupieniem mówić do Boga. Przede wszystkim jednak doznasz raz po raz, może rzadko, ale raz po raz, drobnych znaków szczególnej interwencji Maryi, które cię upewnią, że Ona cię kocha. To będzie dla ciebie największym szczęściem.

## Dlaczego „być narzędziem”?

Pragniemy być narzędziami w rękach Maryi. Narzędziami w walce o dusze, o zdobywanie świata dla Boga. Być narzędziem, to ważne słowo. Zdobyć świat dla Boga, dzisiejszego świata, to rzecz na pozór beznadziejna. Jak nawrócić miliardy ludzi spoza chrześcijaństwa? Jak sprowadzić do jedności pół miliarda braci rozłączonych? Jak odrodzić martwe członki Kościoła, zatrute grzechem? Sami tego nie dokonamy nigdy. Ale Pan Bóg ma swój plan zbawienia świata. On wszystkich ludzi chce zbawić i wszystkich może zbawić. Jego plan jest jednak tajemniczy. Bóg go w całości nie odkrywa. Pragnie tylko, byśmy ufając Mu, oddali się i pozwolili prowadzić. Wtedy On wykona przez nas swój wielki zbawczy plan. Bo Bóg pragnie zbawić ludzi przez ludzi.

Główne nasze zadanie – tak się umieć Mu oddać, by mógł nam swój plan przekazywać, byśmy go mogli i chcieli realizować. W wykonaniu swego planu Bóg i Chrystus, posługują się Maryją. Ona w imieniu Bożym do nas mówi i Ona nas będzie prowadzić. Dlatego mamy Jej się oddać na narzędzie.

## Trzy stopnie dobrego działania

Istnieją trzy płaszczyzny, na których człowiek kieruje się ku dobru.

a/ **Płaszczyzna naturalna.** To płaszczyzna człowieka, który byłby zupełnie pozbawiony łaski. Czynnikiem kierującym jest tu naturalny rozum. On mówi, co mam czynić. I człowiek szlachetny, choć niewierzący, kierując się rozumem, zdobywa jakieś naturalne cnoty, stara się być prawy, sprawiedliwy, dla bliźnich dobry. Ale to sposób działania niedoskonały.

b/ **Nadprzyrodzona płaszczyzna cnot wianych.** Jest druga, wyższa płaszczyzna działania, nadprzyrodzona, w jaką Bóg wyposaża człowieka. To płaszczyzna łaski uświęcającej, z którą związane są tzw. cnoty wlane, udzielone człowiekowi, czyli Boże uzdolnienie do wyższego poziomu działania. Człowiek w stanie łaski uświęcającej posiada udzielone przez Stwórcę cnoty, zdolności do „Chwywania” Boga, czyli cnoty teologiczne zwane także boskimi oraz uzdolnienia do lepszego życia moralnego, czyli cnoty moralne. Cnoty moralne to jakby ramiona duszy, którymi pełni ona dobre czyny. Czynnikiem kierującym jest tu rozum oświecony wiarą. W ten sposób życie większości tzw. uczciwych katolików, którzy starają się żyć w stanie łaski uświęcającej i rozumem oświeconym wiarą, biorąc przesłanie ze źródeł Objawienia, kierują swe czyny ku dobru.

c/ **Nadprzyrodzona płaszczyzna darów Ducha Św.** Istnieje jednak trzeci jeszcze wyższy stopień działania, który zwiemy najwyższym. Uzdolniony jest od niego każdy, kto posiada łaską uświęcającą. Niestety wielu ludzi tych uzdolnień nie umie wykorzystać. Opiera się on na darach Ducha Św. Kto jest w stanie łaski uświęcającej, posiada siedem darów Ducha Św. Posłużmy się obrazem. Te dary to jakby aparaty odbiorcze, nastawione na promieniowanie Duchem Św. Wysła On nieustannie dla każdego światła i pobudzenia do dobrego działania. Niestety, te nasze aparaty odbiorcze bywają u nas trochę rozregulowane, trochę popsute. Zamiast audycji z nieba, słyszy się trzaski i hałasy miłości własnej, które Ducha Św. zagłuszają. A On nie ma zwyczaju głośno krzyżeć. Mówi bardzo cicho, subtelnie, bo żąda, byśmy się uciszyli.

Głównym celem pracy wewnętrznej w życiu religijnym, jest taki stopień uwrażliwienia się na Boga, byśmy umieli odbierać natchnienia Ducha Św. I taki stopień usprawnienia woli, byśmy chcieli i potrafili zawsze te natchnienia spełniać. Wtedy już nie rozum naturalny, już nie sam rozum, który przez wiarę bierze przesłanki z Objawienia, ale sam Bóg jest inspiratorem i kierownikiem działania. To stopień działania najwyższy i najcenniejszy.

## Życ według natchnień Ducha Świętego

Kto dojdzie do tego stopnia życia wewnętrznego, że potrafi praktycznie przejmować natchnienia Boże i je wykonywać, ten staje się niezmiernie użyteczny dla Boga, Maryi i Kościoła. Bo jest dobrym narzędziem Boga. Pozwala Bogu samemu przez siebie działać. Wielkie dzieła świętych, zdumiewające inicjatywy ludzi oddanych Bogu, mają swe źródło w umiejętności życia według natchnień Ducha Świętego.

Papież św. Jan XXIII oświadczył, że myśl ogłoszenia Soboru Powszechnego, była dla niego wyraźnym natchnieniem Bożym. Odebrał inspirację Ducha Św. i zaraz ją przekazał, choć sam się przestraszył wielkości dzieła. Jego wielką zasługą jest, że nie zlekceważył światła, jakie otrzymał, że za nim poszedł, nawet jakby wbrew zdrowemu rozsądkowi. Rozpętał ogromną lawinę dobra, ten bardzo dobry, mądry i pokorny człowiek, bo przejął pobudzenie Ducha Św. i tak jak przejął, wprowadził w życie. Dziś już wiemy, jak wielką łaską jest ten Sobór. I jakie przed Kościołem otwiera możliwości.

Jak mądrze postępuje człowiek, który pozwala się Bogu kierować, choć czasem Jego decyzje wydają się w pierwszej chwili nierozsądne. Bóg dał nam wzór na drodze oddania się Maryi. Dał go Polsce. To wielka miłość Boga i Matki Najświętszej. Jest nim O. Kolbe. Patrząc na Niego, możemy się uczyć, co znaczy być oddanym Maryi. Sam pomysł otwarcia placówki w Japonii, wydawał się przełożonym O. Maksymilianowi – szaleństwem. To było jednak Boże natchnienie. Jechał do Japonii bez żadnych podstaw materialnych. Na klasztor wbrew radom wszystkich, wybrał najbardziej niestosowny kawałek ziemi za miastem, na starym cmentarzysku, które trzeba było wpiąć z wielkim wysiłkiem porządkować. Po ludzku mówiąc, najbardziej niemądra decyzja. Kiedy pod koniec wojny wybuchła w mieście bomba atomowa i zmiotła Nagasaki, japoński Niepokalanów ocalał. Dlatego, że był poza miastem, za wzgórzem. Jak dalekosiężne są plany Boże, jeżeli tylko człowiek zechce je spełnić. Na pierwszy rzut oka czasem niejasne, niewystarczalne, budzące odruch protestu. Potem, w perspektywie czasu i wydarzeń, okazują się genialne.

Chodzą wśród nas ludzie oddani Bogu, przejmujący natchnienia. Coraz więcej jest takich ludzi. Boże promyki, przejmujące natchnienia i dokonujące dziwnych dzieł. Do tego mamy dojść. Tego się mamy nauczyć. Umieć przejąć i spełniać każde Boże natchnienie, by sam Bóg mógł nami kierować. Życie według natchnień, to najlepszy sposób, by być narzędziem Boga i Maryi.

Kościół daje nam narzędzia łaski – Sakramenty św., daje też okazje, byśmy swoje decyzje poddali ocenie spowiednika, dla uniknięcia złudzeń.

Oddanie się Maryi na narzędzie, oddanie możliwie najlepsze, najpełniejsze, jest bardzo prostym i ze znanych najłatwiejszym sposobem poddawania się Duchowi Świętemu, przyjmowania Jego światła i pobudzeń. Tego pragniemy się wszyscy nauczyć.

IMPRIMATUR Kuria Metropolitalna w Częstochowie  
L.dz. 776 Częstochowa 28 X 2004 r. Bp Jan Wątroba  
Wikariusz Generalny  
opracowali: **A. i Z. Kozikowscy**



**W akademickim kościele św. Anny przy ul. Krakowskie Przedmieście 68 ruszają Katechezy Warszawskie.**

Katechezy Warszawskie to cykl konferencji formacyjnych skierowanych ku pogłębieniu znajomości nauki Kościoła.

Przygotowania bezpośrednio koordynuje arcybiskup warszawski, kard. Kazimierz Nycz: „Jesteśmy przyzwyczajeni do dyskusji, do debat, a brakuje po prostu propozycji pokazujących jednoznacznie, jaka jest nauka Kościoła” – tłumaczy Metropolita Warszawski.

Katechezy będą miały układ sezonowy: jesień–wiosna, w każdym „sezonie” po sześć spotkań, tydzień po tygodniu. Wszystkie sześć będzie poświęcone jednemu tematowi.

Pierwszy sezon rozpocznie się w czwartek, **23 października**, potrwa do 27 listopada. Jesiennym tematem będzie **SUMIENIE**. Temat ten będzie prezentowany w sześciu różnych perspektywach. Każdą katechezę przeprowadzi inny duchowny, zgodnie ze swoją specjalnością.

Katechezy będą rozpoczynały się o **19.30**. Najpierw odbędzie się konferencja, po niej pogłębienie tematu w ramach rozmowy kilku zaproszonych osób. Całość będzie transmitowało Radio Plus. Podczas drugiej części będzie możliwość zadawania pytań bezpośrednio oraz – dla słuchaczy w radio bądź w internecie – poprzez portale społecznościowe.

Katechezy skierowane są przede wszystkim do dorosłych. „Dzieci i młodzież mają dostęp do katechezy, studenci uczestniczą w duszpasterstwach akademickich. W praktyce zatem katechezy pozbawieni są ci, którzy bardzo jej potrzebują – to znaczy dorośli. Codzienne życie dostarcza im wielu pytań, wątpliwości i pragnienia pogłębienia własnej wiedzy religijnej i wiary” – dodaje kard. Kazimierz Nycz.

Głoszący katechezy zadbają o przystępny język, tak aby sprawy wiary były przekazane w sposób zrozumiały dla szerokiego grona słuchaczy. W zamierzeniu organizatorów, katechezy mają być pozytywnym przekazem wiary. Mogą być odpowiedzią na ważne pytania, z którymi zmagają się dziś człowiek.

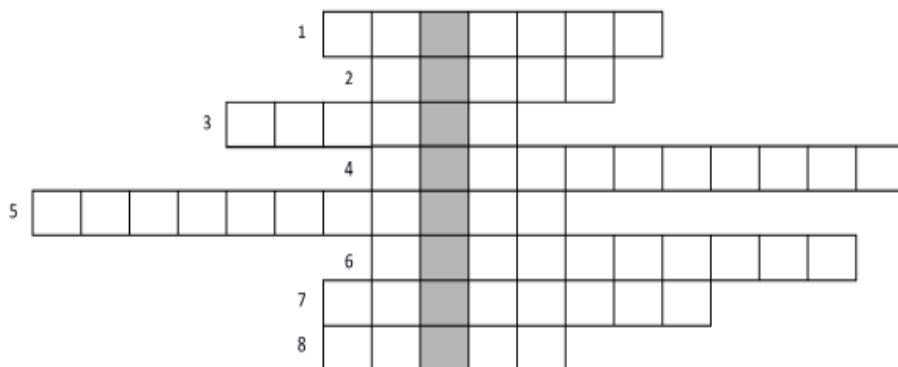
Według zamierzeń warszawskich księży, Katechezy wpiszą się na stałe w ofertę duszpasterską archidiecezji.

# KĄCIK DLA DZIECI



Autor: **Maciej Lichota**

## ZADANIE 1: Rozwiąż krzyżówkę.



1. .... Pana Jezusa w Jordanie (1 tajemnica światła)
2. Przemienienie Pana Jezusa na ..... Tabor (4 tajemnica światła)
3. Dźwiganie ..... (4 tajemnica bolesna)
4. .... św. Elżbiety (2 tajemnica radosna)
5. .... Pana Jezusa w świątyni (4 tajemnica radosna)
6. .... Pana Jezusa (2 tajemnica bolesna)
7. .... ukoronowanie Pana Jezusa (3 tajemnica bolesna)
8. Zesłanie ..... Świętego (3 tajemnica chwalebna)

## ZADANIE 2: Określ, czy zdanie jest prawdziwe czy fałszywe, wpisując odpowiednie skróty (P/F).

1.	Miesiąc, w którym w sposób szczególny odmawiamy różaniec to listopad.	<input type="checkbox"/>
2.	W 2002 r. papież Jan Paweł II dołączył do tajemnic części światła różańca św.	<input type="checkbox"/>
3.	19 października br. papież Paweł VI został kanonizowany.	<input type="checkbox"/>
4.	19 października przypada uroczystość bł. Jerzego Popiełuszki, prezbitera i męczennika, głównego patrona archidiecezji warszawskiej.	<input type="checkbox"/>

## XXIX Niedziela Zwykła – 19 października 2014 r.

1. Dziś przypada Niedziela Misyjna, z tej okazji w sposób szczególny modlimy się za wszystkich świeckich i osoby duchowne, które poświęciły się głoszeniu Ewangelii. Taca z dzisiejszej niedzieli przeznaczona jest na potrzeby misji
2. Nieszpory zostaną odprawione dziś o godz. 17.00, a po nabożeństwie, modlić się będziemy za zmarłych polecanych w wypominkach rocznych.
3. Dziś, Mszą św. o godz. 18.00 rozpoczynamy rekolekcje dla narzeczonych. Będą one trwały do piątku włącznie. Po Mszy św. o 18.00 przewidziana jest konferencja.
4. W październiku zapraszamy dzieci i młodzież do wzięcia udziału w konkursie różańcowym. Dla zwycięzców przewidziane są nagrody.
5. Spotkanie dla młodzieży pragnącej rozpocząć przygotowanie do sakramentu bierzmowania odbędzie się 30 października o godz. 19.00 w sali widowiskowej. Zapraszamy młodzież z trzeciej klasy gimnazjum i pierwszej szkoły średniej.
6. Zapraszamy dzieci, które lubią i chcą śpiewać na próby Scholi, które odbywają się w każdą niedzielę o godz. 10.00 w Kanonii.
7. 1 listopada przeżywać będziemy Uroczystość Wszystkich Świętych. Procesja na cmentarz wyruszy z naszego kościoła zaraz po Mszy św. o godz. 13.00. Po procesji zostanie odprawiona na cmentarzu Msza św. w intencji zmarłych, polecanych w wypominkach.
8. Prosimy o uporządkowanie grobów i naszego cmentarza. Zwracamy się również z prośbą, aby śmieci z cmentarza składać do przeznaczonych na ten cel kontenerów.
9. W listopadzie, w sposób szczególny, modlimy się za zmarłych z naszych rodzin, dlatego też przez cały miesiąc o godz. 18.00, w naszym kościele będzie odprawiana Msza św. w intencji zmarłych z naszej parafii i zmarłych spoczywających na naszym cmentarzu. W zakrystii i kancelarii parafialnej przyjmujemy na wypominki i listopadową Mszę św. za naszych zmarłych.
10. W tym tygodniu przypadają następujące święta liturgiczne:
  - w poniedziałek, 20 października, wspomnienie św. Jana Kantego, kapłana,
  - we wtorek, 21 października, wspomnienie bł. Jakuba Strzemię, biskupa,
  - w środę, 22 października, wspomnienie św. Jana Pawła II, papieża.

Wszystkim obchodzącym w tym tygodniu imieniny, składamy serdeczne życzenia błogosławieństwa Bożego i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym.
11. W najbliższym czasie sakramentalny związek małżeński zawrą:
  - Łukasz-Michał Arkuszewski, kawaler z parafii tutejszej
  - i Magdalena Kruczyk, panna, z parafii pw. Nawiedzenia NMP w Ostrołęce
  - *zapowiedź II.*

Każdy, kto by wiedział o przeszkodach zachodzących między narzeczonymi, zobowiązany jest powiadomić kancelarię parafialną. Narzeczonych polecamy modlitwie parafian.



**MSZA ŚWIĘTA**  
Z MODLITWĄ O UZDROWIENIE  
**24 PAŹDZIERNIKA 2014**  
(PIĄTEK)  
**19.00 - MSZA ŚWIĘTA I ADORACJA**

MODLITWIE PRZEWODNICZY  
KS. EDMUND SZANIAWSKI MIC

PARAFIA PW. ŚW. ANNY W WILANOWIE



### Intencja różańcowa Kół Żywego Różańca

od 12.10.2014 do 9.11.2014

**Modlmy się  
za dusze w czyśćcu cierpiące,  
aby dostały  
łaski przebaczenia,  
darowania kar  
i cieszyły się radością Nieba.**

### Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa  
tel./fax 22 842 18 01  
(tel. czynny od poniedziałku do piątku  
w godzinach pracy kancelarii)

#### Kancelaria czynna:

pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00  
wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00

BNP Paribas Bank Polska SA  
- Oddział w Warszawie,  
ul. Konstancińska 2, 02-942 Warszawa  
Nr rachunku:  
87160013741846849180000001

internet: [www.parafiawilanow.pl](http://www.parafiawilanow.pl)  
e-mail: [kancelaria@parafiawilanow.pl](mailto:kancelaria@parafiawilanow.pl)  
e-mail **Redakcji**: [klimaty@parafiawilanow.pl](mailto:klimaty@parafiawilanow.pl)  
Wydawca

